



MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBYMI OTEPIENNYMI.

MUZEUM: Dom Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym

DZIEŁO SZTUKI: „Kazimierz”, Czesław Kuryatto



PIERWSZA MYŚL: To nie jest przy Kratowej?

TEMAT: Gdzie jest to miejsce w Kazimierzu?

ANALIZA: Mnie się wydaje, że ulica Poprzeczna może. Te mostki. One były przy Poprzecznej. Nam się wydaje, że tu jest Rynek, a tu jest Senatorska. I kowal Iberszerów. Kto malował? Czesław Kuryatto. A to nie znam. A jakich artystów znacie? Kmitę przeważnie. Bo malował na Rynku. Czy obraz jest wesoły czy smutny? Wesoły. Czy Kazimierz jest wesoły czy smutny? Wesoły! Tutaj widać drewniany mostek, kamienice z dachami.

KONTEKST*: Uczestnicy rozpoznają miejsce uwiecznione na obrazie i wspominają kazimierzowskich rzemieślników.

NASTRÓJ: Duma z lokalnych twórców.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otepiennych

WSPOMNIENIE*:** Ja kryłem dachy. Dachówki takie. Gonty. Kiedyś to wszystko ręcznie się robiło. Teraz mechanicznie. Ręcznie trzeba było. Ręcznie, to droższe jest takie. W Kazimierzu robili takie, jest dużo. Skrzeczkowski robił. Nie tylko sam, tylko miał koło siebie. Ale gonty! Gonty robił i zagranicą nawet robił. Wiem. Teraz jest mało i górali sprowadzają. Musi być i drzewo odpowiednie. Nie ze wszystkiego można było zrobić. Z sosnowego można. Dębowego. Wierzbowe! Wierzba to więcej dla rzeźbiarzy jest. Lipa. No może być i gruszką, też się dobrze robi. I akacja może być. Akacja to twarda do roboty. Ale właśnie dobra, bo twarda. Brzozowe. *Do obróbki ciężka ale trwała. Ja widzę, że Państwo wiedzą bardzo dużo o drewnie. W Nałęczowie jest szkoła i jest kierunek mebel. Kiedyś była i fabryka mebli. Tutaj było też dużo wikliniarstwa.* Tak. Wikliniarstwo było, ale już nie ma chyba. Były przy Wiśle, w dopływach, przy rezerwacie. *Znaczący wiklina jeszcze rośnie ale szkoły wikliniarskiej już nie ma. A była! Uplotę koszyk. Nad Wisłą przy szkole był Pan Wiśniewski. Małżeństwo było. On prowadził właśnie roboty wikliniarskie. Ja jeszcze trzymam od niego. Ja też! I właśnie on to robił i bardzo ładne rzeczy robił. Podstawki na szklanki, na kieliszki. Karafki na butelki. Robili fotele bujane. W Kazimierzu, na Czerniawach też był Sanecki. Też kołyski robili, fotele. Łódeczka z wikliny. Kołyski jakie były fajne. Najpierw były z kosiorami, potem kosiory odejmowały i było łódeczko. Też wiklinowe. I podwieszane też były kołyski. Ja to miałam taką i kołysałam. Kosze takie wikliniarskie. Urodziłam syna, to dziadzius pojechał i kupił mi kołyskę, w Kazimierzu na Rynku. Jeszcze Doraczyński, naprzeciwko tutaj przystanku autobusowego. Tak, Doraczyński. *Kazimierz jest niezwykły. I powietrze ma dobre. Nie tak jak Nałęczów, wszędzie liściaste drzewa i wąwozy i dusi się powietrze. Ale dobra ziemia za to.**

PODSUMOWANIE: Kazimierz ma dobre powietrze.

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane kursywą.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczki/Uczestników.